



Podsumowanie wyborów w regionie

Wieś i miasto nie idą w parze

tekst



MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Wyborcze liczby pokazują, że wieś między Łodzią a Warszawą popiera Jarosława Kaczyńskiego, natomiast miasto – jego głównego konkurenta Bronisława Komorowskiego. Tak jak w całej Polsce, sporym poparciem cieszył się również Grzegorz Napieralski. Na temat wyników wyborów prezydenckich w regionie piszemy obok. W numerze także o parafii, która wyruszyła w poszukiwaniu śladów swojej chrześcijańskiej tożsamości. Wielu po raz pierwszy leciało samolotem i dryfowało po Morzu Martwym. Ojczyzna Chrystusa dla każdego była wielkim odkryciem. Więcej na s. VI.

krótko

Dżemy zmieniają właściciela

ŁOWICZ-KRAJ. Agros Nova – spółka produkująca m.in. łowickie dżemy – zmienia właściciela. Nabywcą ponad 99 proc. udziałów w spółce jest europejski fundusz IK Investment Partners. Trzy główne filary Agros Nova to nektary, soki i napoje niegazowane, potrawy gotowane i przetwory owocowo-warzywne. Zatrudniająca ponad 2 tys. osób spółka ma 4 nowoczesne zakłady produkcyjne w centralnej Polsce.

W pierwszej turze wyborów prezydenckich na terenach wchodzących w skład diecezji łowickiej **faworytem okazał się Jarosław Kaczyński**. Tuż za nim znalazł się Bronisław Komorowski.

W Kutnie Jarosław Kaczyński zdobył poparcie 37,82 proc. głosujących, a na jego głównego konkurenta oddało głos odrobinę mniej – 37,79 proc. Ale już bardziej zdecydowaną różnicę widać w powiecie kutnowskim, gdzie kandydat PiS zdobył 41,64 proc. Komorowskiego poparło 30,54 proc. wyborców. Dobry wynik uzyskał również Grzegorz Napieralski.

Tablica wyborcza w łowiczu. W samym mieście kandydat PiS i jego konkurent z PO uzyskali podobne poparcie. W powiecie zdecydowanie zwyciężył Jarosław Kaczyński

Jeszcze większe różnice między kandydatami widoczne są w powiecie łowickim, gdzie na prezesa PiS głosowało aż 45,99 proc. wyborców, a na Komorowskiego – tylko 26,44. Pozostali kandydaci uplasowali się w następującej kolejności: Grzegorz Napieralski, Waldemar Pawlak, Janusz Korwin-Mikke, Andrzej Lepper, Marek Jurek, Andrzej Olechowski, Bogusław Ziętek i Kornel Morawiecki.

Inaczej niż na łowickiej wsi glosy wyborców rozłożyły się w samym Łowiczu. Kaczyński i Komorowski zdobyli niemal takie samo poparcie. Tak jak w Kutnie, również w Łowiczu frekwencja przekroczyła 50 procent. W powiecie łowickim najrzadziej przy urnach stawali się mieszkańcy gmin Domaniewice i Łyszkowice.

Dużą różnicę widać na przykładzie powiatu skierniewickiego. Kaczyński zdobył tu poparcie 54,92

proc. wyborców, podczas gdy Komorowski – jedynie 17,83 proc. Natomiast w samych Skierniewicach różnice te były zdecydowanie mniejsze i tym razem z korzyścią dla kandydata PO. Komorowski zwyciężył też w Żyrardowie, Łęczycy i Głownie.

W województwie łódzkim do głosowania uprawnionych było prawie 2 mln 60 tys. osób. Frekwencja wyniosła 55,74 proc. Mieszkańcy województwa więcej głosów oddali na Kaczyńskiego, tj. 39,77 proc. Komorowski przekonał 36,08 proc. wyborców.

W niektórych obwodach głosowano także na senatorów, którzy mają zastąpić tragicznie zmarłych senatorów pod Smoleńskiem. W okręgu płocko-ciechanowskim, którego część stanowi powiat sochaczewski, w wyborach uzupełniających do Senatu o jeden mandat (po zmarłej Janinie Fetlińskiej) ubiegało się 3 kandydatów.

mil



MARCIN WÓJCIK

Kordelasy dla leśników



W uroczystościach 65-lecia RDLP w Łodzi udział wzięli kard. Stanisław Dziwisz i bp Andrzej F. Dziuba

SPAŁA. Mszą polową, odprawioną na stadionie Centralnego Ośrodka Sportu, rozpoczęły się obchody 65-lecia Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi. Liturgii w intencji leśników i ich rodzin przewodniczył kardynał Stanisław Dziwisz. Obecny był także biskup łowicki Andrzej F. Dziuba. Na zaproszenie Andrzeja Gapińskiego, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, do Spały przyjechali wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska

i marszałek województwa Włodzimierz Fisiak. Wojewoda odznaczyła medalami kilkudziesięciu pracowników Lasów Państwowych. Zasłużonym przyznano także Kordelasy Leśnika Polskiego.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi obejmuje swoim zasięgiem lasy znajdujące się głównie w tym województwie. Ich powierzchnia na terenie RDLP wynosi ok. 430 tys. ha, z czego ok. 130 tys. ha to lasy należące do Skarbu Państwa.

dk

Piasek w prezencie



Dyrektor radia ks. Piotr Sípak wręcza kwiaty założycielowi Victori bp. Alojzemu Orszulikowi

ŁOWICZ. Radio Victoria sprawiło swoim słuchaczom prezent. W sobotę 19 czerwca, z okazji 15-lecia diecezjalnej rozgłośni, na Starym Rynku wystąpił Andrzej „Piasek” Piaseczny, znany polski wokalista. Jego koncert był zarazem jedną z atrakcji Dni Łowicza. W niedzielę zagrała Orkiestra Adama Sztaby, która sławę zdobyła, grając w programie telewizyjnym „Taniec z gwiazdami”. Rów-

nież w sobotę Victoria zaprosiła na jubileuszowe spotkanie m.in. bp. Alojzego Orszulika, przewodniczącego Prawicy Rzeczypospolitej Marka Jurka, wicewojewodę Krystynę Ozgę, marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka, prezydentów i burmistrzów miast regionu. Spotkanie odbyło się w muzeum. Gościom towarzyszył męski zespół wokalny „Affabre Concinui”.

mil

Grabarczyk triumfował

ŁÓDŹ. W siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, w obecności ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, 18 czerwca podpisano umowę na budowę odcinków autostrady A 1: Sójki-Kotliska i Piątek-Stryków oraz obwodnicy Pabianic.

Odcinek Sójki-Kotliska to fragment autostrady A 1 na terenie województwa kujawsko-pomorskiego i łódzkiego. Będzie on miał 15,2 km. Odcinek Piątek-Stryków to część

autostrady pomiędzy województwami łódzkim i kujawsko-pomorskim. Wynosi 17,6 km. – Mamy dla Polaków dobre nowiny, ponieważ dzisiaj zostały podpisane umowy na budowę kolejnych odcinków dróg w naszym kraju – powiedział minister Grabarczyk. Mówił również, że w ciągu trzech lat obecnej kadencji Sejmu podpisano umowy na budowę 1410 km nowych dróg w Polsce.

js



Cezary Grabarczyk słownie i wizualnie poinformował w Łodzi o kilometrach autostrad, na które zostały podpisane umowy

Wakacje emeryta

KUTNO. Nie tylko dzieci i młodzież mają już wakacje. Rok akademicki zakończyli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej. Uroczyste zakończenie odbyło się we wtorek 15 czerwca w Wyższej Szkole Gospodarki Krajowej. Oprócz „studentów”, obecni byli także prezydent miasta Zbigniew Burzyński i jego zastęp-

ca Zbigniew Wdowiak, a także Zarząd TPZK.

W roku 2009/2010 na uniwersytet zapisanych było 273 słuchaczy. Stowarzyszenie pracowało w 12 sekcjach, podzielonych na 29 grup. Odbyło się 18 wykładów, poświęconych zdrowiu i profilaktyce oraz kulturze. Rozpoczęły się już zapisy na rok akademicki 2010/2011.

dk

Runie i znowu powstanie

KUTNO. Rada Powiatu zdecydowała o likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W jego miejsce ma zostać powołany szpital niepubliczny ze 100-proc. udziałem samorządu. Szpital w Kutnie przestanie istnieć 31 października, ale już dzień później ma rozpocząć funkcjonowanie Kutnowski Szpital Samorządowy.

Wydaje się, że przekształcenie szpitala jest ostatnią deską ratunku, bo placówka tonie w długach. Wstrzymywane są dostawy leków i opału, nie ma pieniędzy na pensje

dla zatrudnionych. Przekształcenie w spółkę oznacza, że spora grupa pracowników będzie zwolniona.

js

GOŚĆ ŁOWICKI

łowicz@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz,
ul. Seminaryjna 6a

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771, Agnieszka Napiórkowska TEL. 666 830 799,
ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

Rocznica pielgrzymki papieskiej

Ziemia uświęcona



ZDJEŃCA MARCIN WÓJCIK

Jednym z owoców wizyty Ojca Świętego w Łowiczu jest **Dom Spokojnej Starości, budowany niedaleko papieskiego ołtarza.**

Czternastego czerwca 1999 r. od rana było pochmurno i dopiero na samą Mszę św. zaświeciło słońce. Jeśli chodzi o pogodę, podobnie było kilkanaście dni temu, również 14 czerwca. Tego dnia diecezjanie wzięli udział w uroczystościach z okazji 11. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Łowiczu. Mszę św. na osiedlu Bratkowice celebrowali biskupi łowicki i księża. Jeszcze przed modlitwą dzieci z Przedszkola nr 3 w Kutnie zaprezentowały program artystyczny, poświęcony 90. urodzinom Karola Wojtyły.

Biskup Andrzej F. Dziuba na rozpoczęcie Eucharystii powiedział: – Gromadzimy się na miejscu, które już na zawsze w dziejach naszego miasta i naszej diecezji będzie szczególnie uświęconym miejscem. Tutaj stanęły stopy zwiastuna Dobrej Nowiny, orędownika pokoju, świadka Jezusa Chrystusa. Chcemy dzisiaj po raz kolejny za ten dar jego pielgrzymowania dziękować. Niech w naszym dziękczynieniu orędują za nami patroni dnia dzisiejszego – błogosławiony męczennik bp Mi-

W Mszy św. rocznicowej uczestniczyli wszyscy trzej biskupi łowicki: Andrzej F. Dziuba, Józef Zawitkowski i Alojzy Orszulik

chał Kozal, a także najnowszy polski błogosławiony męczennik – ks. Jerzy Popiełuszko. Niech oni u tronu Bożego orędują ku beatyfikacji Jana Pawła II – mówił ordynariusz.

11 lat temu do Łowicza przybyło ponad 300 tys. pielgrzymów z diecezji i całej Polski, aby modlić się z Ojcem Świętym. Papież mówił tego dnia o obowiązku wychowania młodego pokolenia. Podkreślił, że również młodzi mają swoje zobowiązania względem starszych. Jednym z owoców tamtego spotkania jest dziś Dom Spokojnej Starości, który budowany jest w sąsiedztwie miejsca celebry, tuż przy kościele Chrystusa Dobrego Pasterza. mil



Na uroczystej Mszy św. nie zabrakło sióstr bernardynek
PONIŻEJ: 11 lat temu na osiedle Bratkowice przybyło ponad 300 tys. wiernych, by spotkać się z papieżem. W kolejną rocznicę tamtych wydarzeń zjawiła się... delegacja



krótko

Hindusi nas chwalą

ŁÓDŹ. – Zrobię wszystko, aby zaszczepić przedsiębiorcom z mojego kraju świadomość, że Polska jest bardzo dobrym miejscem do inwestowania i robienia interesów. Macie dobry i silny etos pracy – mówił w łodzi ambasador Indii Deepak Vohra. Dyplomata spotkał się 11 czerwca z wojewodą Jolantą Chełmińską oraz zwiedził m.in. Muzeum Kinematografii.

Ślady Jagiełły

SOCHACZEW. W Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą została otwarta wystawa, zatytułowana „Szlakiem Jagiełły przez Mazowsze A.D.1410”. Wystawa nawiązuje do bitwy pod Grunwaldem, stoczonej pomiędzy wojskami polsko-litewskimi a krzyżackimi w lipcu 1410 roku.

Korona dla ZHP

ŁÓDŹ. Grupa harcerzy z łódzkiego zdobyła Elbrus, najwyższy szczyt Kaukazu. To kolejny krok do zdobycia 9 najwyższych szczytów świata, czyli tak zwanej korony ziemi. Jest to inicjatywa Klubu Wyprawowego ZHP Głowno, który w ten sposób chce uczcić przypadające na ten rok 100-lecie harcerstwa na ziemi łódzkiej.

Szkolna zbiórka dla powodzian

Pomoc to klasyka

Uczniowie skierniewickiego „Klasyka” przez cztery dni **do szkoły chodzili nie tylko z książkami.**

Dla dotkniętych powodzią przynosili wodę, środki czystości, pościel, przybory szkolne, a także zabawki.

Zbiórce darów towarzyszyła wystawa zdjęć przedstawiająca ogrom tragedii, jaka dotknęła powodzian z okolic Świniar. W akcję, poza uczniami, zaangażowali się także nauczyciele i rodzice. W każdej klasie wystawione zostały specjalne kartony, do których składano przynieszone dary. We wtorek 15 czerwca zebrane produkty zawieziono do szkoły w Piotrkówku, w parafii Zyc.

– Nie wyobrażam sobie, by można było przejść wobec takiej

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



W załadunku samochodu zaangażowali się uczniowie LO. Na zdjęciu z Małgorzatą Żeliśkowską

tragedii obojętnie. Ci ludzie stracili wszystko. Cieszę się, że mogliśmy dla nich coś zrobić – mówi Elżbieta Marat, mama Mikołaja, która użyczyła samochód. – Powódź, która dotknęła tamtych ludzi, nie zdarzyła się przecież z ich winy, dlatego tym bardziej trzeba ich wesprzeć – wyjaśnia Roch Jagieliński.

Zadowolona z przebiegu akcji nie kryje ks. Adam Kostrzewa, dyrektor ZS im. ks. S. Konarskiego w Skierniewicach. – Staramy się uwrażliwiać naszych uczniów na potrzeby innych osób. Zawsze, gdy ofiarnie odpowiadają na organizowane akcje, których w szkole jest każdego roku kilka, czujemy, że nasza praca przynosi wymier-

ne efekty. I to cieszy – podkreśla ks. Kostrzewa. – Zawożąc dary, widzieliśmy, jak wiele szkód wyrządziła tegoroczna powódź, dlatego po wakacjach postaramy się po raz drugi przeprowadzić zbiórkę – zapewnia Małgorzata Żeliśkowska, nauczyciel wychowania fizycznego.

Agnieszka Napiórkowska

GOŚĆ NIEPEŁNOSPRAWNY pod patronatem „Gościa”

Spotkanie Jaśkiem Melą

Bóg się na mnie uparł?

O tym, czym się różni niepełnosprawność od kalectwa, jak można żyć, nie mając ręki i nogi, a także dlaczego warto realizować marzenia – opowiadał w Skierniewicach Jasiek Mela.

– Liczy się to, co mamy w głowie – mówi bohater spotkania

WZespole Szkół Integracyjnych im. Marii Grzegorzewskiej 15 czerwca odbyło się spotkanie z podróżnikiem,

zdobywcą obu biegunów Jaśkiem Melą. Licznie zebrana młodzież z zapartym tchem słuchała opowieści o trudnych momentach, jakie wydarzyły się w jego życiu: o pożarze domu, śmierci brata i wypadku, wskutek którego stracił rękę i nogę. Jasiek nie ukrywał, że choroba i pobyt w szpitalu po tym, jak poraził go prąd, były jednymi z najtrudniejszych chwil w jego życiu. Przyznał, że myślał o śmierci i pytał Pana Boga, dlaczego się na niego tak uparł. Dlaczego tak go doświadcza i czemu ma to służyć? Jednak, dzie-

ki wsparciu rodziny i przyjaciół, a także znajomości z Markiem Kamińskim, który zaproponował mu wyprawę na biegun, postanowił realizować swoje marzenia.

– Trzeba walczyć z podniesioną głową, bo nie liczba rąk i nóg decyduje o tym, czy możemy spełniać swoje marzenia, tylko to, co mamy w głowie – przekonywał.

Przedstawił także w skrócie działalność założonej przez siebie Fundacji „Poza Horyzonty”, której celem jest pomoc osobom niepełnosprawnym. **wb**

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



15-lecie diecezjalnego Radia Victoria

W promieniu 100 km



Daniel Imieliński, didżej. W radiu od początku istnienia rozgłośni

Co ma powiedzieć dziennikarz radiowy, któremu w trakcie nagrania ucieka ze studia znany polityk? Między innymi z takim problemem **muszą sobie radzić dziennikarze** pracujący w radiu.

Beata Graszka w jeden z wakacyjnych dni przez przypadek natknęła się na fale Radia Victoria. Akurat leciała informacja o tym, że nowo powstała rozgłośnia diecezjalna poszukuje dziennikarzy. – Pomyślałam: „Czemu nie? Spróbuję” – wspomina po 15 latach. Dzisiaj jest szefową newsroomu.

Dobra szkoła

Victoria zaczynała w budynku poradzieckim bez internetu, bez telefonów komórkowych i bez profesjonalnego sprzętu. Warunki lokalowe można by przełknąć, ale brak internetu?!

– Sama się dziwię, ale jakoś zapełnialiśmy czas antenowy – mówi Graszka. – Przygotowywaliśmy wtedy nie tylko informacje regionalne, ale także z kraju i ze świata.

Pierwszych chętnych na stanowiska dziennikarza i didżeja przesłuchiwał ks. Andrzej Luter (obecnie często cytowany przez ogólnopolskie media). Na przesłuchanie zgłosił się między innymi Daniel Imieliński. On i Graszka są najstarszymi stażem pracowni-

kami radia. Dlaczego wytrwali tylko oni? Media regionalne to dobry start dla młodego dziennikarza. Zazwyczaj jedna osoba podejmuje tematy z różnych dziedzin – od polityki, gospodarki i kultury, po krwisty kryminał. Nie wszyscy wytrzymują narzucone tempo. Ale prawdą też jest, że część byłych dziennikarzy Victorii nadal pracuje w zawodzie w mediach łódzkich.

Papież odebrał głos

Beata Graszka podkreśla, że – mimo 15 lat pracy w radiu – nie znudziło jej ciągłe szukanie tematów i śledzenie życia polityczno-społecznego regionu. Mówi, że radio to żywioł, i przyznaje, że nadal wiele jest ją w stanie zaskoczyć, jak choćby wyjście jednego z łowickich polityków ze studia nagrań, gdy zadała mu „nieodpowiednie” pytanie. Na szczęście nie była to audycja na żywo.

Dziennikarka nigdy nie zapomni dni żałoby po śmierci Jana Pawła II. Przychodziła z mikrofonem pod pomnik papieski w Łowiczu i rozmawiała z ludźmi. Odbierało



Beata Graszka, szefowa newsroomu. W radiu od 15 lat

głos i trzeba było mówić na antenie przez łzy. Sporo emocji wywołuje także nieobecność zapowiadanego na antenie gościa, tzn. zdarza się, że umówiony gość nie przychodzi do studia, bo po prostu zapomniał o nagraniu. Wtedy radiowiec staje na głowie, by sprowadzić zapomnianego albo znaleźć innego rozmówcę.

Graszka odpowiada za newsroom, czyli redakcję informacyjną. Do niej dziennikarze z oddziałów terenowych (Kutno, Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Żyrardów) zysują przygotowane newsy. Ma opinię wymagającej szefowej.

Victoria zrezygnowała z pierwotnych założeń, skupiając większą uwagę na informacjach regionalnych. I słusznie – o tym, co dzieje się w kraju i na świecie, słuchacze dowiedzą się z mediów ogólnopolskich. Uchwycić puls regionu to zadanie dla lokalnych środków przekazu. Victoria, oprócz serwisów informacyjnych, ma również programy interwencyjne, a także rozmowy z gośćmi. Jest gość poranny i popołudniowy. Są audycje tematyczne, między innymi religijne, które współtworzy ks. Robert Kwatek, proboszcz z Białej Rawskiej.

Między Łodzią a Warszawą

W założonym przez bp. Alojzego Orszulika radiu pracuje

dziś 20 osób – pracownicy administracyjni i agencji reklamy, didżeje oraz dziennikarze. Dyrektorem jest ks. Piotr Sipak, który ukończył w Rzymie studia z zakresu środków społecznego przekazu. W dyrektorowaniu pomaga mu od niedawna ks. Piotr Krzyszkowski.

Na stronie internetowej rozgłośni możemy przeczytać: „Radio Victoria w regionie »między Łodzią a Warszawą« znajduje się na czołowych miejscach w badaniach słuchalności. Jest to zasługa przede wszystkim konsekwentnej pracy zespołu, szeroko podejmowanych działań promocyjnych i troski o jakość techniczną i powiększanie zakresu odbioru sygnału technicznego rozgłośni. W 1995 r., dzięki nadajnikowi w Łowiczu, sygnał radia był odbierany w promieniu ok. 30 km, obecnie – poprzez uzyskane w międzyczasie częstotliwości – promień ten wynosi ok. 100 km”.

Wydaje się, że to właśnie 100 km jest granicą, za którą kończy się region, a zaczyna reszta Polski. Victoria nie pretenduje do miana rozgłośni ogólnopolskiej. Chce pokazywać dobrą stronę informacji między Łodzią a Warszawą. I tego jej życzymy w 15. urodziny.

Marcin Wójcik

Wielu po raz pierwszy leciało samolotem

i dryfowało po Morzu Martwym. Ojczyzna Chrystusa dla każdego była wielkim odkryciem.

W 10. rocznicę powstania parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Łowiczu ks. proboszcz Wiesław Frelek zorganizował 10-dniową pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Nie było problemu z znalezieniem chętnych. W sumie zgłosiło się 50 osób. Wśród nich trzech księży: organizator, Andrzej Lisiak i Bogdan Skóra.

– Chciałem w ten sposób podziękować Bogu i ludziom za 10 lat istnienia parafii, za to, że przez ten czas udało się wiele osiągnąć, że przede wszystkim nie zawiedli ludzie. To oni tworzą parafię – podkreśla ks. Frelek.

Pielgrzymi wylecieli do Tel Awiwu 7 czerwca z Warszawy i tego samego dnia zakwaterowali się w Domu Polskim Sióstr Elżbietanek w Jerozolimie. Wieczorem odwiedzili jeszcze Bazylikę Bożego Grobu.

Kolejne dni wypełnione były zwiedzaniem miejsc znanych dotąd tylko z kart Pisma Świętego. Niektórzy mieli łzy w oczach, bo nie myśleli, że kiedyś będzie im dane poznać ojczyznę Chrystusa. Na mapie pielgrzymów znalazło się między innymi Pole Pasterzy, miejsce obwieszczenia prostym pasterzom



Pamiątkowe zdjęcie na placu świątynnym wszystkich uczestników pielgrzymki

Z Łowicza do Jerozolimy

Widzieli cuda

owiec nowiny o narodzeniu Syna Bożego. Patnicy, jadąc wzdłuż Doliny Jordanu, dotarli także do góry Tabor. Nawiązaniem do współczesności był wjazd na jej szczyt taksówkami. Tam łowiczanie nawiedzili Bazylikę Przemienienia Pańskiego. Oprócz wspomnianych miejsc były także: Nazaret, Kana Galilejska, Hajfa, Emaus i Betania,

gdzie Jezus wskrzesił Łazarza. Wręcz wymarzoną przewodnikiem okazał się ks. Tadeusz Nosal, kapelan sióstr elżbietanek w Jerozolimie.

W drodze nad Morze Martwe pielgrzymi zobaczyli Pustynię Judzką, najstarsze miasto świata – Jerycho oraz ruiny osady Esseńczyków w Qumran. W En Gaddi wszy-

scy doświadczyli „cudu”: na własnej skórze przekonali się, że spokojnie można sobie leżeć w Morzu Martwym, czytać książkę i nie tonąć. Naukowcy mówią, że to efekt dużego zasolenia wody.

– Wróciliśmy wymodleni, opaleni i zadowoleni. Wniosek? Pielgrzymka się udała – cieszy się ks. Wiesław Frelek. **dk**



Jerozolima. Zejście z Góry Oliwnej. Niektórzy próbowali zjechać na ośle, tak jak ks. Andrzej Lisiak



Łowiczanie płynęli również po Jeziorze Galilejskim

Jubileusz duszpasterza

Zdrowie jak fundament



Po Mszy św. nadszedł czas na podziękowania. Kwiaty i ciepłe słowa do jubilata i jego kolegów rocznikowych skierował dziekan kutnowski ks. Stanisław Pisarek

– Dziękuję Bogu za to, że zlecił mi tak trudne dzieło do wykonania, jakim jest budowa kościoła, tego materialnego i tego duchowego.

Ta budowa to zdrowie księdza, to życie księdza, to ofiara wielu parafian – mówił ks. Piotr Dominiak.

W jedną z czerwcowych niedziel parafia św. Jadwigi Królowej w Kutnie świętowała 25-lecie kapłaństwa swojego proboszcza ks. Piotra Dominiaka. Najpierw była Msza św., później wielki piknik.

Parafia pw. św. Jadwigi Królowej jest czwartą placówką ks. Dominiaka. Od samego początku kontynuował budowę kościoła. Dlatego dzisiaj nabożeństwa mogą się odbywać w nowoczesnej świątyni (kiedyś wyłącznie w kaplicy znajdującej się w małym, parterowym budynku).



Przed południem była odpustowo-jubileuszowa Msza św., po południu – wielkie grillowanie

W uroczystej Eucharystii wzięło udział trzech kolegów kursowych księdza proboszcza, którzy swoją kapłańską drogę rozpoczęli w czerwcu 1985 roku. Przyjechał między innymi ks. Jerzy Modelewski, obecnie proboszcz z Łyszkowic. Wygłosił on homilię.

– Zauważcie, ileż wspaniałych dzieł tworzyli i tworzą kapłani. Ale to się dzieje dzięki wsparciu ludzi, dzięki modlitwie ludzkiej. Często z dużym wyrzeczeniem się własnych przyjemności po to, by wesprzeć kapłanów, by wesprzeć Kościół – podkreślał ks. Modelewski.

Tego samego dnia po południu tłumy ściągnęły na biesiadne spotkanie przed kościołem. Na scenie wystąpiły schole z miejskich parafii: św. Wawrzyńca, św. Jana Chrzciciela oraz z parafii św. Jadwigi. Swym głosem zauroczył Edwin Tarka, niewidomy uczeń z Liceum Katolickiego w Kutnie. Edwin zaśpiewał pieśni religijne i fragmenty znanych musicali. Ponadto w trakcie biesiady przeprowadzono loterię z cennymi nagrodami – można było wygrać rower i 2 zestawy telefonów komórkowych. Natomiast na głodnych czekały przysmaki z grilla oraz ciasto i napoje.

mil

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochoczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Maszcowo/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Nasi wielcy

Oddała i sercanki

Gdy miała 5 lat, przyśnił się jej Pan Jezus, który wyglądał tak, jakby dopiero co zszedł z krzyża. Miał tylko cierniową koronę na głowie i przepaskę na biodrach. Usiadł. Wziął ją na kolana i przytulił. Ten sen zapamiętała na zawsze.

Nowe Miasto i jego okolice to bez wątpienia teren, na którym przebywało wielu świętych. Niektóre z nich, jak choćby bł. Honorat Koźmiński, o. Florian Stepniak czy Franciszka Siedliska, zostały już wyniesione na ołtarze. Istnieje jednak spora grupa osób, które umarły w opinii świętości, ale nie są jeszcze wpisane w poczet świętych i błogosławionych. Należy do nich służebnica Boża Aniela Róża Godecka, założycielka Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, zwanych honoratkami.



19 września 1994 r. podjęto decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego służby Bożej

W tym czasie poznała studenta medycyny, z którym się zaręczyła, ale – pod wpływem silnych przeżyć związanych ze śmiercią ojca – zaręczyny zerwała.

Przeniosła się do Wilna, gdzie zaczęła udzielać prywatnych lekcji. Przy zetknięciu się z poglądami socjalistów zachwiała się w wierze. Pewnego dnia za swoją przyjaciółką powtórzyła, że nie wierzy w Boga. Po tym wyznaniu w jej sercu zrodziła się refleksja: „Czy znasz Tego, któremu nie wierzysz? (...) Człowiekowi zwykłemu nie zarzuciłabyś kłamstwa, uważając to za rzecz

nieszlachetną, nie zbadawszy wprzód, czy on rzeczywiście nieprawdę mówił, a Bogu odmawiasz wiary z taką łatwością?”. Refleksja ta wzbudziła w niej chęć głębszego poznania Boga.

Z czasem odkryła powołanie do życia zakonnego. Spowiednik wskazał jej Zgromadzenie Córek Najczystszej Serca Maryi, w którym poczuła się wreszcie szczęśliwa. Po rekolekcjach i spowiedzi u ojca Honorata, który zaproponował jej, by zajęła się robotnicami fabrycznymi, zgodziła się, zapowiadając jedynie, że sercanki nie opuści.

Sekretarka błogosławionego

Zdanie zmieniła w dniu swoich 27. urodzin w 1888 r. w kościele sakramentek w Warszawie. Podczas

rachunku sumienia uznała, że oddała Bogu już wszystko. Wówczas usłyszała w sercu głos: „A sercanki mi oddasz? Przyłączysz się do fabrycznych?”. Po 3-godzinnnej walce powiedziała: „Bądź wola Twoja”.

4 października 1888 r. założyła bezhabitowe Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi. Przez lata obejmowała wszechstronną opieką robotnice fabryczne, troszcząc się o ich rozwój duchowy i intelektualny. Zakładała pracownie rękodzielnicze i specjalne mieszkania dla robotnic. W drugim roku istnienia zgromadzenia uruchomiła dom w Żyrardowie. Przez wiele lat przebywała w Nowym Mieście, w którym otworzyła nowicjat, posługiwała o. Honoratowi jako sekretarka i gdzie pod jego okiem pisała dyktorium. Po wyjeździe do Wilna, do Nowego Miasta powróciła przed śmiercią o. Koźmińskiego. Po jego pogrzebie wyjechała do Częstochowy, gdzie pozostała aż do śmierci (13 paź-



Prezydent Rzeczypospolitej J.I. Mościcki odznaczył pośmiertnie matkę Różę Godecką Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną i apostołską na rzecz Kościoła i ojczyzny

dziernika 1937 roku). Przez całe życie najważniejsze było dla niej wypełnianie woli Bożej.

– W życiorysie Anieli Róży Godeckiej zachwyliły mnie dwa momenty. Pierwszy to jej postawa po zawahaniu się w wierze, a drugi to jej 27. urodziny, podczas których potrafiła zawierzyć Bogu – mówi Katarzyna Pawłowska, gimnazjalistka. – Jej ofiarność i gorliwość na modlitwie są dla mnie przykładem, jak żyć. Razem z moją rodziną proszę ją o zdrowie dla siebie. Głęboko wierzę, że wydarzy się cud – dodaje.

Matką Godecką zachwycona jest też Katarzyna Ziąbska. – To była niesamowita kobieta, zdolna, pracowita i oddana Bogu. Jej poświęcenie się ludziom zatrudnionym w fabrykach pokazuje mi, jak ważna w życiu człowieka jest praca i wierność Bożym planom – mówi.

nap



Katarzyna Pawłowska (z lewej) i Katarzyna Ziąbska chętnie zgłębiają wiedzę o matce Anieli R. Godeckiej i za jej pośrednictwem proszą Boga o potrzebne łaski